Ewangelia Mateusza

Rozdział 18

**1**. W onę godzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz więtszym jest w królestwie niebieskim? **2**. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił je w pośrzodku ich, **3**. i rzekł: Zaprawdę powiedam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie zstaniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. **4**. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest więtszy w królestwie niebieskim. **5**. A kto by przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje. **6**. A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyje jego i zatopiono w głębokości morskiej. **7**. Biada światu dla zgorszenia. Abowiem muszą przyść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. **8**. A jeśli ręka twoja abo noga twoja gorszy cię, odetni ją i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie ułomnym abo chromym wniść do żywota, niżli mając dwie ręce abo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny. **9**. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie z jednym okiem wniść do żywota, niżli dwie oczy mając, być wrzuconym do piekła ognistego. **10**. Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych: abowiem wam powiedam, iż Anjołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego, który jest w niebiesiech. **11**. Bo syn człowieczy przyszedł, aby zbawił, co było zginęło. **12**. Co się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, aza nie opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach i idzie szukać onej, która zabłądziła? **13**. A jeśli mu się przyda naleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej więcej weseli niż z dziewiącidziesiąt dziewiąci, które nie zbłądziły. **14**. Tak ci nie jest wola przed ojcem waszym, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych. **15**. A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. **16**. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego abo dwu, aby w uściech dwu abo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. **17**. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz kościołowi; a jeśliby kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. **18**. Zaprawdę powiadam wam: Co byście kolwiek związali na ziemi, będzie związano i na niebie, a co byście kolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie. **19**. Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, zstanie się im od ojca mego, który jest w niebiesiech. **20**. Abowiem gdzie są dwa abo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrzodku ich. **21**. Tedy Piotr, przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? Aż do siedmikroć? **22**. Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmikroć, ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć. **23**. Dlatego przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. **24**. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. **25**. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszytko, co miał, i oddać. **26**. A upadszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszytko tobie oddam. **27**. A pan, zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił. **28**. Lecz sługa on wyszedszy, nalazł jednego z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy; i ująwszy, dusił ji, mówiąc: Oddaj, coś winien! **29**. A upadszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszytko. **30**. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług. **31**. A ujźrzawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się barzo i przyszli, i powiedzieli panu swemu wszytko, co się było stało. **32**. Tedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niecnotliwy! Wszytek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił. **33**. Izali tedy i ty nie miałeś się smiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja smiłował nad tobą? **34**. I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał wszytek dług. **35**. Tak ci i Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.